

RAPORT ORGANIZACYJNY Nr. 4

(za miesiąc marzec 1943)

h. 1069 / 43

1069

I. KIEROWNICTWO PLACÓWKI "SALVADOR" (Personel stały)

1. JUNOSZA - bez zmian (Maszynista "Salvador").
2. MECHLOWICZ Bronisław - bez zmian (tłomaczy i streszcza prasę argentyńską, wykorzystywaną do raportów prasowo-wojskowych).
3. SOBOLINSKI Józef (patrz raport za mies. marzec L.dz.54/43)
  - a) zbiera informacje, dotyczące ukraińców; tłumaczy prasę ukraińską i opracowuje raporty prasowe ukraińskie;
  - b) zbiera informacje, dotyczące Polonji w Argentynie, i opracowuje pod moim kierownictwem raporty polskie; pierwszy raport polski wysłał w końcu b.m.;
  - c) opracowuje pod moim kierownictwem raporty prasowe wojskowe - na podstawie materiałów, dostarczonych z prasy argentyńskiej;
  - d) zbiera informacje, dotyczące sytuacji politycznej w Argentynie, częściowo wykorzystywane w raportach sytuacyjnych z Argentyny;
  - e) pozatem nastawiam go na kontakt z prasą litewską w Argentynie.

Niestety - Soboliński jest zawodowym dziennikarzem i literatem, orjentującym się dobrze w swych zdolnościach i talencie, stąd jest on czasem "enfant terrible" w sprawach polskiej polityki zagranicznej i niektórych pociągnięć Rządu R.P.; nie zawsze chce zrezygnować ze swej samodzielności dziennikarskiej i podporządkować się dyscyplinie wojskowej. Dlatego od czasu do czasu robi "wyskoki" w miejscowej prasie polskiej, atakując np. Posła R.P. w Buenos Aires oraz urzędników tegoż Poselstwa. W zasadzie jest on nieszkodliwy, ale też nie jest w 100% uległy wobec obecnego Rządu R.P. Z przekonania - zagorzały Piłsudczyk, do opozycji jednak nie należy i z nią nie współpracuje. Wpływam, jak mogę, na Sobolińskiego, hamując jego temperament i zapędy, ale, oczywiście, nie mogę ponosić odpowiedzialności za niektóre jego "prywatne występy" w prasie.

Jeżeli chodzi o dobro służby, a przede wszystkim o pomoc dla mnie - to jest on w tutejszych warunkach i na tutejszym terenie nieocenionym: w 50% moje ogólne pozytywne wyniki muszę sprawiedliwie przypisać współpracy Sobolińskiego. Wynagrodzenie jego - 400 pezów arg. miesięcznie (od 1 go marca 1943 r.) opłaca się w 100%.

Soboliński posiada doskonałą pokrywkę - redaktora politycznego w miejscowym "Codziennym Niezależnym Kurjerze Polskim"; ponadto jest on powszechnie uważany za jednego z "niebłagonadioznych", co jest powodem, że dotychczas nie jest ujawniona jego współpraca ze mną i wogóle jego praca dla Jana.

Przedstawiam powyższą sprawę tak obszernie - w rzeczywistości jej oświetleniu - dlatego, ażeby uniknąć na przyszłość jakichkolwiek nieporozumień i zarzutów pod moim adresem. Zastrzegam się z góry, że jeśli chodzi o mnie - to nic Sobolińskiemu nie sugeruję ani też nie wykorzystuję go do rozgrywek politycznych, którymi wogóle się nie interesuję, ani też nimi się zajmuję.

4. RÓLSKI Michał - kierownik podplacówki "Sinalca" - w drugiej połowie lutego b.r. odbył podróż służbową po południu Chile. Nie stety, z przedstawionego mi raportu organizacyjnego widzę, że Rólski dotąd (od blisko roku) nie zdołał zorganizować poważnej i wartościowej sieci informacyjnej w Chile i że wszyscy jego informatorzy ideowi na których opierał swoją pracę, nie odpowiadają wymogom ani się też do naszej służby nie nadają. Sam zaś Rólski - pomimo kilkakrotnych zapewnień z mej strony, że posiada wszelkie osobiste warunki na dobrego i samodzielnego agenta, zawodzi pokładane w nim przeze mnie nadzieje. Po rocznej obserwacji mogę go scharakteryzować następująco:

a) 100% polak i patriota, z przekonań - zagorzały Piłsudczyk, ale raczej z "4-ej Brygady", nieco karjerowicz, łatwo przystosowujący się do okoliczności; przytem materjalista;

b) robi wrażenie, jakgdyby osobiste sprawy, jak zapewnić sobie karjery, zabezpieczenie bytu i t.p., stawiał na pierwszym planie, ponad służbą i jej dobrem. Zajmuje się naraz kilkoma sprawami, przynoszącymi mu dochody prywatne: reprezentacja i kierownictwo oddziałem "Niezależnego Codziennego Kurjera Polskiego" w Buenos Aires korespondencja do prasy polskiej w Londynie i USA, załatwianie spraw czysto handlowych. Z każdej sposobności stara się wyciągnąć dla siebie jaknajwiększe korzyści materjalne;

c) niewątpliwie jest inteligentny, sprytny, obrotny, posiada dar łatwego nawiązywania i podtrzymywania stosunków z ludźmi.

Z dniem 1 go kwietnia b.r. obniżyłem dotację dla Rólskiego o 100 pezów arg. miesięcznie (otrzymywać on zatem będzie: 300 pezów arg. wynagrodzenia, 100 pez. arg. - wynagrodzenie dla agenta Parker'a i 100 pez. arg. tylko na wynagrodzenia dla informatorów za dostarczone konkretne informacje; razem - 500 pezów arg., zamiast 600 pez. arg., jak to miało miejsce dotychczas.)

Ponadto uprzedziłem Rólskiego, że jeżeli w ciągu następnych trzech miesięcy nie będzie poświęcał więcej czasu na naszą pracę i nie poprawi ogólnych wyników jej, - to z dniem 1 go lipca b.r. przestanę go wogóle finansować.

5. LEGUN - bez zmian. Nie mogę liczyć na jego bieżącą i konsekwentną pomoc i wydajną pracę. Na kierownika placówki - nie nadaje się. Utrzymuję z nim kontakt tylko z konieczności. Od dnia 1 go lutego b.r. nie otrzymuje on ode mnie żadnego wynagrodzenia.

6. ŁODZIANIN. Od 4 tygodni nie otrzymałem od niego żadnej wiadomości. Oczekuję na nawiązanie kontaktu z Tomaszewskimi w Asunción (stolica Paragwaju) i na jego raport za miesiąc marzec b.r. o sytuacji w Paragwaju.

7. KOLONISTA. Po pierwszych b. pozytywnych informacjach (wykorzystanych w raporcie sytuacyjnym Polonji w Argentynie L.dz. 11/43) - zaprzestał nadsyłać dalszych informacji i wogóle zajmować się powierzonymi mu zadaniami, tłumacząc się brakiem czasu. Dlatego też z dniem 1 go marca b.r. przestałem go wynagradzać. Pomimo jego zalet - jako b. wartościowego polaka, znającego doskonale stosunki i teren w Misiones, nie mogę liczyć na dalszą bieżącą pozytywną jego współpracę. Moze on jedynie od czasu do czasu dostarczyć pozytywnych informacji.

## II. SIEĆ AGENTÓW I INFORMATORÓW

### A. Placówki "Salvador":

1. MYSZKOWSKI. W miesiącu sprawozdawczym był on b. czynny; nawiązał parę nowych interesujących kontaktów wśród argentyńczyków i hiszpanów, o których zamelduję w raporcie za miesiąc kwiecień b.r. Ponadto zbiera informacje i bada sytuację i położenie w argentyńskich organizacjach nacjonalistycznych o podłożu totalitarno - faszystowskim. Dostarczył b. interesujących informacji o nowej organizacji młodzieży argentyńskiej narodowej - które to informacje przekazałem Tomaszowi. Ogólne wyniki pracy Myszkowskiego za miesiąc marzec i kwiecień b.r. przedstawię w końcu kwietnia b.r. w specjalnym raporcie o sytuacji i ruchach argentyńskich organizacji nacjonalistycznych.

2. KORSAK znalazł się ostatnio w dość trudnej sytuacji materialnej; chciałem mu przyjść z pomocą i spróbowałem użyć go do tłumaczenia i streszczania prasy argentyńskiej. Pierwszy miesiąc - marzec - nie dał oczekiwanych wyników. Jeżeli i w miesiącu kwietniu nie wywiąże się z powierzonych mu zadań, to będę zmuszony zerwać z nim ostatecznie. Otrzymuje narazie po 100 (sto) pezów arg. miesięcznie.

### B. Podplacówek

#### S I N A L C A

PARKER - o wynikach jego pracy w okresie sprawozdawczym - nie otrzymałem jeszcze meldunku.

#### S A M B R E R E T E

CARRASCO - o wynikach jego pracy w mies. marcu b.r. z terenu Urugwaju dotąd nie otrzymałem danych.

Poleciłem Carrasco wyjechać do Buenos Aires celem zbadania i przedstawienia rzeczywistego położenia w partjach i organizacjach argentyńskich nacjonalistycznych - pod względem:

- a) stosunków, współpracy i pomocy dla Osi;
- b) współpracy z Herrerystami w Urugwaju i Integralistami w Brazylii;
- c) ew. przygotowań do puczów i zamachów stanu w Argentynie;
- d) stosunku do USA i W. Brytanji.

Liczę na to, że Carrasco, który posiada już w Argentynie rozległe stosunki i zaopatrzony będzie w poważne rekomendacje od Herrerystów może dostarczyć coś interesującego; dlatego warto było zaryzykować ogólny wydatek w wysokości ok. 300 pez. arg. (koszta przejazdu i dwutygodniowy pobyt w Argentynie).

## III. SIEĆ TOWARZYSKA

Szczegółowo omówię w raporcie za mies. kwiecień b.r. - po przeklasyfikowaniu pod względem wartości i pożytku.

#### IV. NOWE KONTAKTY.

Omówię w raporcie za miesiąc kwiecień 1943 r.

#### V. OPANOWANIE TERENU I OGÓLNE WYNIKI PRACY.

Bez zmian.

#### VI. TRUDNOŚCI I PROŚBY

Zasadniczą moją trudnością w pracy jest to, że jestem sam i że każdy papierek muszę osobiście przygotować i opracować. Stałem się więc z konieczności referentem, ślęczącym przy biurku oraz grzebiącym się i gubiącym w papierkach.

Wszyscy moi współpracownicy - są to tylko maszyny drukarskie, nie posiadający w tej pracy żadnego doświadczenia. Ten stan rzeczy powoduje z jednej strony moje przemęczenie i wyczerpanie fizyczne pracą biurową, z drugiej zaś - ogranicza możliwości działania w terenie, podtrzymywanie stosunków towarzyskich, nawiązywanie nowych kontaktów i t.p. O roli kierowniczej w moich warunkach nie może być nawet mowy.

Dlatego uważam za konieczne i niezbędne przydzielenie mi pomocy 2 - 3 agentów fachowych - do pracy w terenie. Inaczej - nie widzę ani celu ani pożytku mego tu urzędowania.

Agent 120, aczkolwiek b. pożyteczny, częściowo tylko rozwiąże moje trudności. Sytuacja jednak na moim terenie wymaga conajmniej 2 ch agentów, w rodzaju agenta 120 lub Wadowskiego, dla prac w terenie oraz zajmujących się wyłącznie powierzonymi im zadaniami, a przede wszystkim organizowaniem nowych sieci informacyjnych.

Niestety, na terenach podległych mi, nie widzę odpowiednich kandydatów Polaków; zaś co lepsi i wartościowsi cudzoziemcy wolą pracować z USA albo z W. Brytanią. Pod tym względem moja sytuacja jest niewspółmiernie ciężka i prawie bez wyjścia.

Przez dłuższy czas przypisywałem winę sobie z racji tak nikłych wyników pracy w terenie, a przede wszystkim - tak słabopowzwinętej sieci informacyjnej, złożonej z cudzoziemców.

Dziś muszę jednak stwierdzić, że aczkolwiek brak wiedzy fachowej, odpowiedniej praktyki i doświadczenia - jakich nie posiadałem - pewną rolę tu odegrały, - nie ja jednak wyłącznie ponoszę winę za całość kształtu pracy; same dobre chęci, wola, zapał i sumienność - tu nie wystarczą. Bez pomocy dobrych fachowców i kierowników pracy w terenie - praca moja ograniczać się będzie tylko do tego, co robię dotychczas, a co nie daje mi pełnego zadowolenia, tym samym zniechęcając mnie do dalszych wysiłków.

Dlatego - w imię dobra i pożytku dla służby - gorąco proszę o przydzielenie mi przynajmniej narazie Wadowskiego.

#### VII. SPRAWY BUDŻETOWE

Bez zmian. Obecny mój budżet wystarczy na pokrywanie pensji i wydatków agenta 120 oraz na pierwsze miesiące dla Wadowskiego. Ewentualne powiększenie mego budżetu mogłoby nastąpić najwcześniej za 3 do 6

miesiący, w zależności od wyników organizacji nowych sieci przez agenta 120 i Wadowskiego.

### VIII. ZAMIERZENIA

Organizacyjne - zamelduję po przybyciu awizowanych agentów. Obecnie zbieram informacje i materiały do następujących opracowań specjalnych, które w ponizszej kolejności będą przedstawiały:

- a) Raport w spr. internowania załogi z pancernika niemieckiego "Graf Spee" (przedstawię przypuszczalnie w końcu kwietnia b.r.)
- b) Raport w spr. sytuacji w partjach i organizacjach nacjonalistycznych w Argentynie (przedstawię w I ej połowie maja b.r.)
- c) Raport w spr. działalności komunistycznej w Argentynie (przedstawię w końcu maja b.r.)
- d) Raport w spr. Kongresu Słowiańskiego w Montevideo (w zależności od daty, kiedy się odbędzie).

### IX. WSPÓŁPRACA

#### A. Z TOMASZEWSKIMI

W miesiącu sprawozdawczym przekazałem Tomaszewskim:

- a) Raport sytuacyjny z Paragwaju w tłumaczeniu na hiszpański. Ocenę moich Tomaszewskich tego raportu przedstawiłem za L.dz. 70/43.
- b) Informacje w spr. nowej organizacji nacjonalistycznej w Argentynie, pod nazwą "UNION NACIONALISTA ARGENTINA", dostarczone przez Myszkowskiego; informacje te wykorzystam w raporcie o sytuacji w partjach i organizacjach nacjonalistycznych w Argentynie (patrz "Zamierzenia").

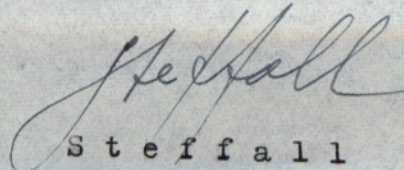
#### B. ZE STANISŁAWSKIMI

Po nawiązaniu nieoficjalnego kontaktu, o czym meldowałem za L.dz. 69/43, przekazałem im następujące informacje:

- a) W spr. podejrzanego TARI (meldunek L.dz. 21/43)
- b) W spr. GOMEZ Roberto (L.dz. 42/43)
- c) W spr. sytuacji politycznej i w wojsku w Paragwaju (L.dz. 53/43).

Po pierwszym kontakcie, o czym meldowałem, Stanisławscy nie dali żadnego znaku o sobie. Rozumiem to w ten sposób, iż oczekują na instrukcję ze swej Centrali.

### X. RÓZNE

  
Steffall